

Z TRADYCJI MNISZEJ

53

SZYMON HIŻYCKI OSB

**KIEROWNICTWO  
DUCHOWE WEDŁUG  
OJCÓW PUSTYNI**



SZYMON HIŻYCKI OSB

**KIEROWNICTWO  
DUCHOWE  
WEDŁUG  
OJCÓW PUSTYNI**

ANTOLOGIA I KOMENTARZ



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Opracowanie graficzne:*

JAN NIEĆ

*Korekta:*

JAKUB KWIATKOWSKI

*Superiorum permissu:* Opactwo Benedyktynów

Ldz. 30/2012, Tyniec, dnia 2.04.2012 r.

† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

Wydanie I – Kraków 2012

**ISSN 0867-7050**

**ISBN 978-83-7354-420-8**

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. + 48 (12) 688-52-90; tel./fax + 48 (12) 688-52-91

e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)

[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa:* TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

# SPIIS TREŚCI

WSTĘP. GENIALNA EPOKA? .....	7
CZY OJCOWIE PUSTYNI W OGÓLE ZNALI KIEROWNICTWO DUCHOWE? .....	11
KIM BYLI OJCOWIE PUSTYNI? .....	15
NASZE PROBLEMY Z LEKTURĄ OJCÓW. ZAMIESZANIE Z POJĘCIAMI .....	17
Bez magii .....	18
Niekoniecznie ksiądz .....	21
Bez zamiatania pod dywan.....	21
Niekończąca się wędrówka .....	23
CZYTAJĄC DROGOWSKAZY... ZASADNICZE TEMATY PODJĘTE PRZEZ OJCÓW NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH TEKSTÓW .....	27
Zdobywanie Ducha Świętego .....	27
Kierownictwo przez egzegezę .....	31
Pismo w apoftegmaty. Uwagi o życiu duchowym w formie scholiów biblijnych.....	32
Diakrisis .....	36
Ewagriusz i osiem rodzajów złych myśli .....	42
Ewagriusz i jego „Antirrheticus” .....	52
Odpowiedzialność Ojca.....	55
Wobec tajemnicy Boga i bliźniego .....	58

Powściągliwość w mówieniu o Bogu .....	58
Powściągliwość w mówieniu o bliźnim. Miłosierdzie i łagodność .....	60
Sztuka umierania .....	65
Śmierć wyćwiczona.....	66
Święta śmierć.....	69
PODSUMOWANIE .....	71
SKRÓTY .....	73
BIBLIOGRAFIA .....	75

## WSTĘP

### GENIALNA EPOKA?

Więc czy epoka genialna zdarzyła się, czy nie zdarzyła? Trudno odpowiedzieć. I tak, i nie. Bo są rzeczy, które się całkiem, do końca, nie mogą zdarzyć. Są za wielkie, ażeby się zmieścić w zdarzeniu, i za wspaniałe. Próbuje one tylko się zdarzyć, próbują gruntu rzeczywistości, czy je uniesie. I wnet się cofają, bojąc się utracić swą integralność w ułomności realizacji<sup>1</sup>.

Temat kierownictwa duchowego wydaje się coraz bardziej popularny. Wielu ludzi poszukuje kierownika duchowego, aby dzięki jego pomocy móc umocnić swoją więź z Bogiem. Czasami można odnieść wrażenie, że pretendentów do bycia ojcami jest już zbyt wielu, co musi budzić zrozumiałe niesmak i nieufność. Kroczymy więc po wąskiej linii pomiędzy brakiem prawdziwych ojców, a inwazją oszustów w wilczych skórach.

Ojcem czasami zostaje się przypadkowo. Ojcem duchowym swych współbraci – chyba zawsze ku własnemu zdziwieniu.

---

<sup>1</sup>B. SCHULZ, *Sklepy cynamonowe. Sanatorium pod klepsydrą*, Kraków 1973, s. 125 (*Sanatorium*, rozdział *Księga*, V).

Kiedy byłem w klasztorze, nie wiem dlaczego, braciom przyszło do głowy objawiać mi swoje myśli. Właściwie nawet i igumen za radą Starców zlecił mi troskę o pełnienie wobec nich tego zadania – wyznaje nam pełen zakłopotania wielki Doroteusz z Gazy<sup>2</sup>.

Jeśli w Kościele przyjął się zwyczaj, że powołanie, jakiegokolwiek by ono nie było, zostaje ostatecznie potwierdzone cudzymi ustami, to ojcostwo „przyznają” duchowe dzieci; przez nie chce przemawiać Duch Święty i Jego wolę powinniśmy uszanować.

Czy jednak możemy spróbować opisać, choćby w zarysie, jak Ojcowie rozumieli kierownictwo duchowe?

Niniejsza książeczka zawiera w istocie zaledwie małą antologię tekstów opatrzonych krótkim komentarzem przygotowanym na podstawie najstarszych pism monastycznych. Jest podzielona na kilka rozdziałów, w których opierając się na kluczowych tekstach chcemy podjąć się naszkicowania najważniejszych linii ojcostwa duchowego. Ich wybór jest oczywiście subiektywny; ktoś inny w sposób uprawniony dokonałby własnego wyboru. Jednak mamy nadzieję, że i te strony pomogą zajrzeć Czytelnikowi do skarbca Ojców.

„Genialna epoka” zatem, o której pisał przywołany na początku Bruno Schulz, to dla nas czas Ojców

---

<sup>2</sup> DOROTEUSZ Z GAZY, *Nauki* 11,121, [w:] *ŹrMon* 51, s. 190.



Pustyni, ich świat, ich nauka, to wszystko, co nazywamy w języku potocznym ERA bądź właśnie EPOKĄ. Czytając apoftegmaty, podziwiając przenikające te niesamowite teksty harmonię, optymizm, umiłowanie Boga i bliźniego, możemy popaść w zwątpienie, czy mówią one o prawdziwych ludziach. Nie brak w nich jednak i opisów, czasem drastycznych!, ludzkich słabości i upadków. „Genialna epoka” Ojców zdarzyła się zatem i nie; jesteśmy jej spadkobiercami i czytając teksty ją opisujące podejmujemy dziedzictwo, które zostawili nam pierwsi mnisi. Jeśli zatem jesteśmy dzisiaj wdzięczni za coś Ojcom w sposób szczególny, to chyba za to, że pisali o sobie albo o swych mistrzach, dzieląc się z nami bogactwem swych wzlotów i upadków. Dzięki temu wiemy o nich cokolwiek, a analfabeci odeszli w niepamięć.



## CZY OJCOWIE PUSTYNI W OGÓLE ZNALI KIEROWNICTWO DUCHOWE?

W zasadzie od razu należałoby zaprzeczyć. Ojcowie Pustyni (a kogo chcemy na tych stronach tak nazywać, zaraz się wyjaśni) nie wiedzieli nawet, że mogą stać się tematem rozważań dotyczących kierownictwa duchowego.

Powyższy wstęp zawierał występujące na przemian pojęcia „kierownictwa” i „ojcostwa duchowego”. Sformułowanie ‘kierownictwo duchowe’ nie pojawia się jednak wcale w pismach, które przekazują nam naukę pierwszych mnichów. Gdybyśmy istotnie chcieli odszukać jakieś określenie, które zarazem współcześnie jak i trafnie pod względem wierności źródłom oddałoby rozważany problem, powiedzieliśmy, że Ojcowie Pustyni w stopniu znakomitym praktykowali OJCOSTWO DUCHOWE.

Jak należy to rozumieć? Poczyńmy wpierw kilka uwag wstępnych.

Tradycja ojcostwa duchowego wypływa z dwóch źródeł: greckiej idei czegoś, co za starożytnymi określamy jako *paideia* oraz z przynależącego organicznie do Ewangelii pragnienia bycia zbawionym.

Antyk był zafascynowany wychowaniem. W pewnym sensie cała kultura grecka wyrosła wokół wielkiej idei *paidei*, czyli zbioru pomysłów w jaki sposób ukształtować doskonałego Greka, dobrego obywatela *polis*. Te wysiłki zaczynają się już przed Homerem, ich wiernym kronikarzem jest Platon. Ojcowie, a Ojcowie Pustyni wraz z nimi, podejmują właśnie ten temat, choć wobec wymogów swoich czasów pod nieco zmienioną postacią; kwestia, którą sobie stawiają, to pytanie o to, w jaki sposób wychować dojrzałego chrześcijanina, dojrzałego mnicha.

I chyba to właśnie określenie, wychowanie, będzie tym współczesnym słowem, które pozwoli choć trochę odczuć klimat tego, co niektórzy nazywają kierownictwem duchowym według Ojców Pustyni. Człowiek wychowany w jakimś duchu, to człowiek świadomy; nie chodzi tutaj tylko o pewną wiedzę przyswojoną, o to, co umiem i wiem, ale także o to, aby adept zdawał sobie sprawę, jak długa droga jeszcze przed nim.

Do czego zatem Ojcowie wychowywali? I tutaj docieramy do drugiego źródła. Bracia przychodzący do Ojców z prośbą o słowo, formułują ją następująco: „Powiedz mi słowo, jak mogę się zbawić?” O ile bowiem wychowanie Greka nastawione było na ukształtowanie dobrego obywatela doczesnej społeczności, o tyle Ojcowie stawiali sobie, rzecz jasna,

cel o wiele bardziej dalekosiężny. Mnichem zostaje się po to, aby zostać zbawionym.

Odczuć potrzebę zbawienia! Pomyślmy też chociażby o pierwszych pismach Ojców, którzy z dumą podkreślali, że są chrześcijanami. Grzegorz z Nazjanzu w mowie ku czci Bazylego Wielkiego, wspominając wspólny okres studiów w Atenach mówił, że odczuwali dumę, że nie tylko nazywają się, ale że są chrześcijanami<sup>3</sup>. Dzisiaj obydwie motywy od dawna nie pobudzają nikogo do wyznań i próśb. Ludzie, którzy poszukują kierownika duchowego albo próbują pogłębić życie modlitwy, chyba rzadko kierują się tym motywem. Raczej są zainteresowani swym rozwojem wewnętrznym, wyciszeniem czy integracją osobowości.

W istocie jednak źródła nie mówią wiele o motywach nawrócenia (a jak wiemy motyw nawrócenia jest fundamentem, na którym wznosi się później gmach dialogu w kierownictwie duchowym). Innymi słowy, jak mawiał wielki mnich, „w cywilu” wychowawca synów cesarza Teodozjusza, abba Arseniusz: „Arseniuszu, po co tu [czyli na pustynię – S.H.] przyszedłeś?”<sup>4</sup> Antoni został mnichem, ponieważ

---

<sup>3</sup> GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Mowa 43, Na cześć Bazylego* 21, [w:] TENŻE, *Mowy wybrane*, przekł. ZBIOROWY, Warszawa 1967, s. 488.

<sup>4</sup> *ŻrMon 4, Arseniusz 40(78)*, s. 155.

chciał być doskonały; Pachomiusz, ponieważ chciał służyć ludziom i pojednać ich z Bogiem; niemniej to wszystko przeniknięte jest pragnieniem życia wiecznego. I dążenie do niego, dążenie do zjednoczenia z Bogiem, jest tematem, który porządkuje rozległe morze ojcostwa duchowego.

Z jednej strony zatem mamy wychowanie, *paideia*, choć pojęte w sposób dość szczególny. Z drugiej zaś tradycję Ewangelii. Ze stopu tych dwóch nurtów w IV w. rodzi się monastyczna wersja wychowania, kierownictwa duchowego, monastycznej *paidei*; aby spróbować oddać cały ten olbrzymi bagaż tradycji, trud poprzedników, określimy ją właśnie tak: **ojcostwo duchowe**.